№ 257. Kraków 10 Listopada — Czwartek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 9 listopada.

Preuss. Corresp. nowy organ rządowy pruski zaprowadzony na wzór *Koresp. Austr.* pisze o obecnym stanie sprawy Wschodniéj:

Słychać, że ze strony gabinetu angielskiego rozesłano zawezwanie do wszystkich dworów, które były reprezentowane na konferencyach wiedeńskich, aby nowy projekt rozejmczy angielski doręczono Porcie za pośrednictwem noty łącznéj podpisanéj przez posłów czterech mocarstw w Konstantynopolu, i do przyjęcia onego przedstawiono. Według téj noty, tyle co o treści drugiéj noty słychać, takowa odnosiłaby się do traktatu z d. 13 lipca 1841, na wstępie którego jak wiadomo pięć mocarstw oznajmia, iż porozumiawszy się ze sobą „świadczą, iż Jego W. Sułtanowi widoczny dają dowód poważania, jakiem są przejęci dla nietykalności jego praw monarszych, tudzież życzenia widzieć utrwaloną w jego państwach spokojność“. W projekcie łącznéj noty ma być wyrażone, iż dotyczące rządy przekonane są o ważności wysokiéj utrzymania zasady objaśnionéj we wstępie do traktatu z d. 13 lipca 1841. To odwołanie wostrożnéj redakcyi swojéj tak jest niepodstępne, że nawet Rossya nie może być niem obrażona ani nawet dotknięta; skoro gabinet petersburgski aż do ostatniéj chwili przy każdéj sposobności zapewniał wyraźnie, iż J. C. Mość nie wymaga żadnych koncessyj, ani też prawa mięszania się w wewnętrzne sprawy Turcyi. Właściwa rękojmia nietykalności granic państwa ottomańskiego jak tego Porta sobie życzy, samem powołaniem się na wstęp do pomienionego traktatu nie będzie przyjętą przez mocarstwa; wszakże nie można nie poznać, że z tego wypłynęłaby dla Porty zwiększona pewność, gdyby faktyczne poświadczenie uszanowania jakiem przejęte są mocarstwa europejskie dla nietykalności monarszych praw Sułtana, podniesioném zostało do wyraźnéj zasady w europejskiém prawie narodów. Było to dla Porty niezmierną szkodą, że w czasie traktatu wiedeńskiego państwo tureckie nie było objęte powszechnym europejskim systemem państw. Za pomocą łącznéj noty proponowanéj przez gabinet londyński, niedogodność ta zostałaby uchyloną, a Porta mogłaby się tém zaspokoić. Pozostaje jeszcze pytanie, czyli nota będąca dotychczas projektem, oprócz przystania na nią ze strony Francyi, co podobno już nastąpiło, otrzyma również przyzwolenie innych mocarstw reprezentowanych na konferencyi wiedeńskiéj. Nie zdaje się to być całkiem pewne, jak to mniema gabinet angielski w chwalebném dążeniu swojém do pojednania.

Piszą *Débaty:*

Poświęciliśmy trzy nasze pierwsze artykuły opisowi pod względem wojskowym okolic które były teatrem ostatnich kampanij Rosyan z Turkami. (*Czas* N. 245, 248 i 253). Te same okolice będą zapewne raz jeszcze sceną operacyj obydwóch armij. Przystępujemy zatém do opisu treściwego wojen z r. 1810 i 1828. Wypadki ówczesne jakeśmy to już powiedzieli, dostarczą nam niemało domysłów co do szans i prawdopodobieństw wojny obecnéj a zwłaszcza przyczynią się do zrozumienia jéj w miarę jak fakta przed oczami naszemi postępować będą.

Wojna 1810 r. zaczęła się rzeczywiście w roku 1807. Przerwaną była przez cały rok 1808 z powodu pośrednictwa Cesarza Napoleona; podjęta następnie bez energii nabrała jéj dopiero w r. 1809 i 1810 z jenerałem Kamińskim, ukończoną zaś została w r. 1811 przez marszałka Kutuzowa a nareszcie przez admirała Czyczakowa.

Z pokojem w Jassach, zawartym w r. 1792 po zwycięztwach Suwarowa, odpadły ostatecznie od Turcyi wszystkie jéj prowincye na północ morza Czarnego począwszy od Krymu aż do Dniestru. Nadto Rosya otrzymała prawo protekcyi nieco obszerniejsze nad Multanami i Wołoszczyzną, prawo którego początek znajduje się już w traktacie zawartym przez marszałka Romancowa w 1774 r. w Kajnardżi pod Sylistryą. Widzieliśmy że ten sam traktat kajnardżyjski wzywany był co dopiero przez Rosyą na poparcie obecnych swych żądań.

Według traktatu w Jassach, hospodarowie wybrani przez Portę ottomańską, a których funkcye trwały tylko dawniéj lat trzy, obieranemi winni być teraz na lat 7. Rosya potrafiła późniéj wpłynąć na nominacyą dwóch fanaryotów całkiem oddanych jéj interesom i zamiarom, księcia Ypsylantego i księcia Moruzis. Hospodarowie ci postępowali nierównie bardziéj jako ajenci rosyjscy, aniželi jako dygnitarze, którym godność powierzyła była Porta. O uczuciach pierwszego sądzić można przypominając sobie jako nieco późniéj w r. 1821 syn jego Aleksander Ypsylanty usiłował zrobić powstanie w Multanach na czele Heterystów. Owóż destytucya tych hospodarów stała się powodem wojny.

Ministrowie tureccy patrzali przez szpary na ich intrygi, zwykłą chciwość tych ministrów zaspakajały odbierane bogate prezenta. Ale Francya miała wówczas w Konstantynopolu posła zdolnego i czujnego w osobie jenerała Sebastiani, adjutanta Cesarza, którego poselstwo sławnem się stało. Przenikliwy i czynny, śmiały i zręczny w potrzebie, umiał osłabionemu rządowi dodać siły i decyzyi i godnie przedstawiał państwo francuskie wówczas na szczycie potęgi.

Jenerał Sebastiani, który przybył do Stambułu w końcu 1806 r. miał w instrukcyach, aby korzystać z każdéj sposobnéj okoliczności i wciągnąć Portę w wojnę z Rossyą. Francya była wówczas w wojnie z tą ostatnią. Po bitwie pod Austerlitz w 1805 r. Cesarz Aleksander niechciał należeć do pokoju w Preszburgu między Francyą i Austryą i prowadził daléj wojnę w r. 1806 i 1807 jako sprzymierzeniec Prus. Interesem więc było Francyi starać się o zrobienie dywersyi przez Turcyą, aby przymusić Cesarza Aleksandra do rozdzielenia swych sił.

Poseł francuski otrzymawszy dowody bardzo dokładne co do intryg hospodarów zaczął natychmiast pracować nad ich destytucyą. Sułtan Selim mając oddawna powody do nieukontentowania, jego ministrowie zawsze gotowi do zmiany, które dla nich nowe sprowadzały zyski, przyczynili się jeszcze aby podpisane zostało odwołanie księcia Ypsylantego i księcia Moruzis. Lecz p. Italiński poseł rosyjski poparty przez pana Arbuthnot posła angielskiego uskarżał się mocno na ten krok Porty, przedstawiając że było to złamaniem oczywistem traktatu w Jassach, albowiem książęta ci niepiastowali godności jeszcze przez lat 7. Żądał więc bezpośredniego ich nazad do urzędu wprowadzenia. Dwaj posłowie zniecierpliwieni powolnością i odpowiedziami wybiegowemi Dywanu oświadczyli, że opuszczą Carogród jeśli nieotrzymają zadość uczynienia. Ministrowie przestraszeni zapowiedzią wojny dwóch wielkich mocarstw odwołali pierwszą decyzyę, a Sułtan ubolewając musiał znów podpisać przywrócenie do władzy nie-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KILKA RYSÓW I PAMIĄTEK.

Mazowsze.

Książęta Mazowieccy byli odszczepieńcami idei Bolesławowskiéj. Od ogólnéj siły stroniąc, ni też w nią usiłując wnikać — osobistéj pragnęli potęgi, do niéj dążyli. Za czasów Bolesławowskich Pomorze było przedmurzem. Za książąt Mazowieckich wspólnie z Mazowszem stało się drogą germańskiego plemienia do Prus i Inflant. Książęta Mazowieccy byli głównymi przewodnikami ruchu germańskiego na północy. Istnienie ich i działanie było odśrodkowe i wsteczne. Ulubiony od Krzywoustego Płock opuścili zupełnie, niemając w sobie jego zasad i życia. Małe miasto bez tradycyi i przeszłości, utworzyli stolicą dla siebie. Tak się zjawiła Warszawa — miasto czysto mazowieckie. Jedyném w kraju jest z miast większych, które szczególną losu koleją od wszelkiego wpływu i treści życia narodu usuniętém było za najświetniejszych czasów Piastów i Jagiellonów. Nic się z tych epok tam nie wyryło, nic niepozostało. Warszawa żyła osobném oderwaném życiem mazowieckiém. Mimo tego mało mazowieckich pozostało ważniejszych pamiątek fundacyi, tylko kilka XX. Augustyanów. Późniéj Bona królowa tu się kryła z owemi skarbami, niemogąc znosić surowości obyczajów i cnót narodu — tu najczęściéj przebywała. Wznosiło się coraz nowe miasto, różne zupełnie od Gniezna, Krakowa, Wilna, Poznania. Zdaje się brakowało mu namaszczenia łaski bożéj: tak dalece, że ilekroć losy kraju w tém mieście rozstrzygały się, nieszczęśliwy i zgubny miały koniec. I tak: za czasów Jana Kazimierza — z Warszawy nieposzło zbawienie — lecz dopiero Konfederacya Tyszowiecka ocaliła państwo znajdujące się w toni. Za Augusta II. po raz pierwszy słyszymy o Konfederacyi Warszawskiéj, lecz ta była z nieprzyjacielem kraju, ze Szwedem. Reprezentantem zaś prawdziwym narodu, wyrazem ufności w prawach i w poświęceniu się była wtedy Konfederacya *Sandomierska*. W Sandomierzu był związek wielkich mężów, których nieolśnęły zwycięzców tryumfy i niezachwiały samego króla odstępstwa, klęski i pochopne przygarnianie się Warszawian do Szwedów. Książęta Jagiellońscy po unii z Litwą szukając środkowego punktu bliższego Litwy jak Kraków, instynktem wybierali punkta, które jednoczyły wszystkie trzy narody, polski, litewski, ruski. Dla tego Horodło, potém Lublin przez nich jako stołeczny punkt był wybieranym. Książęta i królowie szwedzcy, cele swoje osobiste i interesa szwedzkiego państwa plącząc z sprawami naszego kraju, Warszawę jako bliższą szwedzkich krajów, stolicą państwa oznaczyli. Wyborem tego miasta widocznie Ruś od téj troistéj unii była usunioną i zapomnianą. Książąt Mazowieckich, Bony, królów szwedzkich, ulubione miasto, stało się nieprzychylném dla Rusi. Tam się odbyły te słynne a zabójcze i zbyt srogie kary, a stąd niejako wywiązały się te okrutne wojny domowe, kozackiemi nazwane. Nic pomyślnego ówczas i nadal stamtąd niewyszło. Sądziłbym, że zabrakło téj stolicy namaszczenia i cudownéj bożéj łaski, od któréj miał naród ten życie i rozwinienie. Wpływy mazowieckie stały się tak znacznemi i wyraźnemi, że długo się zatrzeć nie mogła obojętność dla ziem leżących za obrębem téj prowincyi. Dużo było w stolicy Mazowsza wzniosłych cnót obywatelskich i zapału, lecz się to ogranicza, jakoby tylko do własnéj swojéj prowincyi i księstwa. Nazwaćby to można pamiątką *Mazowiecką*.

Oprócz tego wpływu Mazowieckiego ulega Warszawa jeszcze zgubnemu wpływowi *Francuskiemu*. Wpływ ten był nietylko na Warszawę, lecz i na tę część kraju, która składała księstwo Warszawskie i późniejsze królestwo. Wpływ francuski dosięgnął całego naszego pokolenia, lecz tylko w pewnych formach, zwyczajach i towarzystwach; lecz Warszawę wskróś przeniknął, co do jéj prawodawstwa i wewnętrznego życia. Po utworzeniu się Księstwa Warszawskiego, nastąpiło nagłe swoich dawnych praw porzucenie, a przyjęcie kodeksu francuskiego. Rozmaite życia koleje, wpływy narodów, czynią konieczne odmiany w instytucyach i prawach. Wzajem z sobą się łącząc w życiu narodów, w ich obyczajach formują i tworzą pewne epoki. Zrzec się nagle całéj tradycyi wewnętrznego życia i instytucyi — przyjąć prawo francuskie, do niego się przywiązać, a o własnych, którym się nikt nieprzeciwił zapomnieć, jest to fakt rzadki a jednak już wypełniony — tak się upowszechniło uprzedzenie i bojaźń dawnych bezrządów. Tém bowiem mianem z nastaniem francuskiéj mody, było wszystko starożytne i dawne przezwanem; odrodzić się do życia, a zapomnieć o tradycyi — a nią się brzydzić, jéj wstydzić, niemal było to jedno. — Ciąg życia dziesięciu wieków, nie tylko z gruntu wywrócony, lecz co więcéj — wszystkie praktyki w prawodawstwie, obyczajach spełnione, poszły w zapomnienie. Naród dojrzały stał się uczniem europejsko-francuskiéj cywilizacyi — mistrzem sobie uczynił Francyą. Jéj prawa uchwycił jako zbawienną kotwicę — a swoje dojrzalsze wyśmienitsze przyrodzone opuścił, zapomniał. Co gorzej, że i wiary ś. odstąpił, myśląc, że konstytucye i ustawy Izbowe, a nie wiara nad społeczeństwem czuwa, i chroni od zepsucia.

Niepodobna przypuszczać, aby ogół narodu takiéj lekkomyślności mógł się dopuścić. Stało się to wpływem jednego człowieka ówczesnego ministra, który kwestyą rozwiązał na stronę kodeksu francuskiego. Prowincye najdalsze jako Małoruś tyle okazały przywiązania do praw dawnych, do statutu litewskiego, który, pomimo innéj wiary i narzecza, dotąd jest jeszcze u nich szanowanym. Temu też tylko przypisać można jawną, widoczną różnicę mię-

przyjaznych sobie hospodarów. To działo się w październiku 1806 r.

Pomimo tego zadośćuczynienia przez rząd bojaźliwy, dowiedziano się nagle w Konstantynopolu, że jenerał rosyjski Mikelson przeszedł Dniestr, obległ fortece tureckie Chocim, Bender i Izmaiłów w Besarabii i wkrótce potém zajął Jassy stolicę mołdawską, skąd dopiero ogłosił, że rozpoczyna wojnę.

Porta niebyła do niéj przygotowana. Mustafa Bajraktar pasza Ruszczuka zebrał naprędce mały korpus wojska i pospieszył do Seretu na granicę mołdawską; lecz zbity pod Fokszanami, cofnął się na Bukareszt, który także wkrótce opuścić musiał, aby się schronić do fortecy w Dziurdżewie, która wówczas zakrywała twierdzę Ruszczuka. Jenerał Mikelson stał się więc odrazu panem trzech prowincyj tureckich, które wówczas rozciągały się między Dniestrem i Dunajem. Zajęcie to stało się bez wypowiedzenia wojny. P. Italiński nieotrzymawszy od rządu swego żadnego poprzedniego zawiadomienia w wielkich był kłopotach, aby odpowiedzieć słusznym wyrzutom ministrów tureckich. Pospólstwo tak było oburzone na Rosyan, że p. Italiński w wielkiém zajdował się niebezpieczeństwie. Jenerał Sebastiani pospieszył na pomoc swemu współzawodnikowi. Sułtan Selim zanadto wspaniałomyślnego charakteru, aby według dawnego zwyczaju zamknąć posła w Siedmiu-Wieżach, tajemnie w nocy pozwolił mu odpłynąć. P. Arbuthnot, który miał w swych instrukcyach, aby we wszystkiém popierał p. Italińskiego, zagrażał Porcie zerwaniem z Anglią, jeżliby się nieoświadczyła za Rosyą i Anglią przeciw Francyi. Lecz świetne zwycięztwa Napoleona dawały jenerałowi Sebastianiemu ogromną przewagę na Sułtanie i jego ministrach. Ambasador angielski osądziwszy, że partya przegrana jest dyplomatycznie, postanowił uciec się do broni, i stósownie do instrukcyj odebranych od swego rządu, opuścił potajemnie Konstantynopol i udał się na flotę angielską morza Śródziemnego, która stała w Tenedos w przystani Besika. Tutaj ma miejsce epizod historyczny wielce interesujący, który winniśmy przedstawić.

Resztę artykułu tego podamy jutro.

Korespondencya Czasu.

Berlin 6 listopada.

† W kwestyi podrożenia zboża i codziennych potrzeb do życia można uważać za rzecz pewną, że rząd nie chwyci się nadzwyczajnych środków. Z raportów szczegółowych, nadesłanych do rządu od władz powiatowych i prowincyonalnych z całego kraju, pokazuje się, że zasoby zboża i jarzyn nie są tak szczupłe, aby się na wiosnę obawiać można większego jeszcze produktów podrożenia. Rząd stara się tylko ułatwić ich handel tak wewnątrz kraju jak z zagranicą. Wiadomo już, że cło od dowozu zboża zostało zniesione. Zniesionem ma także być wkrótce cło od dowozu ryżu. Stało się to już w Hanowerze i Oldenburgu, i zapewne cały związek celny pójdzie za tym przykładem. Ułatwionem także zostało przez zniesienie kwarantanny wprowadzanie bydła zagranicznego, mianowicie podolskiego, którego większa część idzie do Berlina. Zawczoraj N. Pan przyjmował deputacyą cechu rzeźniczego, która za to ułatwienie składała mu podziękowanie. Przyprowadzane tu dotąd bydło podolskie wypada w cenie taniéj, aniżeli meklemburskie, które zresztą wyprowadza się najwięcéj do Anglii. Koszta transportowe są wprawdzie znaczne, ale i w tym względzie rząd spodziewa przyczynić się do umniejszenia ciężaru przez uregulowanie komunikacyi i szybkości transportu. Piękne Podole, które tu zaledwie z nazwiska znane, zostało dla handlu bydlnego jakby na nowo odkrytém. Główną zasługę w tém ma prezydent tutejszéj policyi, p. Hinckeldey, który handel ten przedstawił królowi jako najkorzystniejszy dla miasta, byle trudności pograniczne, które go dotąd wstrzymywały, były zniesione.

W gabinecie tutejszym odbywają się teraz często narady w rzeczach sejmowych. Dotyczą one po największéj części wewnętrznego prawodawstwa. Przyszły sejm, który z pewnością ma być na 28 b. m. zwołany, będzie zapewne bardzo krótkim. Uwaga rządu zwrócona jest głównie, jak we wszystkich innych państwach, na sprawę wschodnią, i nie pozwala zbytecznie odrywać się do kwestyj podrzędniejszych i mniéj naglących. Składanie mandatów przez deputowanych trwa wprawdzie dotąd. Są to jednak tylko pojedyncze przypadki, które nie mają w sobie nic politycznego. Z polskich deputowanych, ile mi wiadomo, żaden mandatu nie złożył, co przy małéj ich liczbie, tylko pochwalić można. Zresztą wybory na miejsce odchodzących posłów zostały bez zwłoki nakazane. Książę biskup wrocławski oddawał przed odjazdem wizyty wszystkim ministrom i znakomitszym ludziom dworu i stanu, między innymi i jenerałowi Radowitzowi, który zaczyna przychodzić do zdrowia. Jenerał Radowitz jest, jak wiadomo, katolikiem i to bardzo gorliwym. Biskup wrocławski, do którego dyecezyi należy także Szląsk austryacki, udać się ma wkrótce do Wiednia dla przedstawienia się Jego C. K. Apostolskiéj Mości.

Dzienniki niemieckie były przed niejakim czasem doniosły, że historyograf pruski i profesor historyi tutejszego uniwersytetu, p. Ranke, udać się ma na dwa lata do Monachium dla założenia tamże osobnéj szkoły historycznéj, z głównym zapewne względem na historyą bawarską. Pensya, która mu była przez rząd bawarski wyznaczona, wynosiła około 9000 tal. Pan Ranke był podobno zdecydowany przyjąć wezwanie. Słychać teraz, że Berlina nie opuści; jakoż prelekcye swoje przy uniwersytecie rozpoczął dawnym trybem.

Nowa taryfa celna, która temi dniami dla państw Związku celnego była publikowana, nie zadowalnia przemysłowéj i handlującéj publiczności. Zmiany dawniejszéj są mało znaczące, w istocie zaprowadzono w niéj tylko większy porządek przez ściślejsze urubrykowanie przedmiotów handlu i dopełnienie jéj artykułami nowemi. Zawczoraj N. Pan oddał wizytę chorującemu tu od kilku tygodni jenerałowi austryackiemu bar. Hess. N. Pan był półtory godziny u jenerała, który z resztą przyszedł już do zdrowia i gotował się właśnie do odjazdu. Dwór przeprowadza się w połowie b. m. z Potsdamu do Charlottenburga, gdzie do nowego roku zamieszka.

Narady niemieckiego Bundestagu rozpoczęły się 3 b. m. Dotąd nie było w nich nic ważnego. Poseł pruski p. Bismark Schoenhausen przybył był do Frankfurtu. Wiadomość brukselska o odwołaniu posła francuskiego nie potwierdziła się; mylną była i inna, wedle któréj nad granicą belgijską miał zebrać się korpus francuskiego wojska. Dowiaduję się jednak od podróżnych, że Belgia granicę swoją od Francyi ma zawsze bardzo silnie obsadzoną i ciągle jest w obawie, aby na przypadek wojny europejskiéj ze strony Francyi nie była zagrożoną. Że Francya się zbroi, stwierdzają świeże wiadomości. Tu są politycy, którzy nie dają sobie wyperswadować, że Francya potajemnie trzyma, a przynajmniéj w razie wybuchu wojny trzymać będzie z Rossyą. Cóż dziś niepodobnego?

Paryż 5 listopada.

Mówią w redakcyi *Débatów*, że Turcy zostali pobici w dwóch miejscach po przebyciu w trzech punktach linii Dunaju, i że rząd wiadomość tę ukrywa. Mówią także, że wiadomość ogłoszona przez *Sun*, o zaproszeniu Cesarza do Londynu przez Królowę Wiktoryą jest prawdziwą, i że lord Aberdeen chce pokazaniem przyjaźni dwóch dworów zatrzeć pamięć zjazdu Ołomunieckiego. Floty sprzymierzone weszły nareszcie w Dardanele d. 21 października. Wiadomość tę przywiózł parowiec *Thabor*, który wrócił do Marsylii. W wilią tego dnia, ambasadorowie opierając się na pokojowym cyrkularzu hr. Nesselrodego, mieli nalegać na Reszyda paszę aby skłonił się do nowych układów. *Morning Post* twierdzi, że rozpoczęta wojna rozdarła traktaty zawarte dotąd z Rosyą przez Turcyą, i że nowy traktat musi ułożyć konferencya europejska. *Morning Post* mówiąc o rozdarciu traktatów, zapomniał, że rozdziera je tylko zwycięztwo i że Turkom daleko jeszcze do tego. *Monitor* zamieścił w swych kolumnach artykuł *National Zeitung*, wykazujący, iż polityka Napoleona III jest pokojową i ekonomiczną, lecz połączona z godnością. *Monitor* zrobił nad tym artykułem uwagi, które są bardzo obraźliwe dla Rosyi. Takie uwagi ogłasza się tylko w wilią deklaracyi wojennéj. *Monitor* naprzeciw postępowaniu Rosyi, stawia postępowanie konserwatorskie Napoleona III.

W Derby, Anglicy zebrali znowu meeting w interesie Turcyi. *Punch* drwi doskonale z Towarzystwa pokoju, wywieszającego chorągwie z napisem: *Peace and plenty.* Niedawno dał on rycinę przedstawiającą herb Anglii ułożony według życzeń Towarzystwa pokoju. Herb ten składa się z zająców i księgi buhalterskiéj z podpisem: „Funty szterlingi są moim Bogiem", w miejscu *Dieu et mon droit.*

Onegdaj, Cesarz dał w St. Cloud obiad pożegnalny dla Królowéj Maryi Krystyny. Po prawéj stronie Królowéj siedziała Księżna Stefania i Cesarz, a po lewéj Cesarzowa i Ks. Napoleon. Królowa Marya Krystyna wyjedzie z Paryża dnia 8go czy 9go. Świeżo narodzoną córkę księżnéj d'Alba mają trzymać do chrztu Cesarstwo przez pana i panią de Turgot. P. Turgot jest posłem francuzkim w Madrycie. Ks. Napoleon ma się żenić z księżniczką Hohenzollern Sigmaringen, kuzynką księżnéj Stefanii, osobą 17-letnią. Cesarz prowadzi w St. Cloud życie bardzo spokojne. Żyje on bardzo wstrzemięźliwie i żadnych trunków nie pije. Zawsze mało mówi, dużo czyta i słucha, niemając miny słuchania. Charakter jego wcale nie francuzki, zastanawia ciągle szczebiotliwych Francuzów. Mimo złowrogich pozorów, rządzi on z większą legalnością, niż się można było spodziewać. Do Kajenny niewielu posyła. Prawda, że Francya ściele się pod jego nogi bez oporu. *Monitor* ma wkrótce ogłosić dekret zwołujący Ciało prawodawcze i Senat. Mowa, którą powie Cesarz ma być tego razu interesującą z powodu polityki zewnętrznéj. Sądy, a nawet Izba obrachunkowa i Rada stanu

---

dzy Warszawą i jéj promieniem a prowincyami. Warszawa celuje jeżli można powiedzieć cywilizacyą. Osobny kraj ten administracyjnie, przemysłowo, znacznie jest podniesionym; gdy przeciwnie inne części zewnętrznie barbarzyńskie jako i opuszczone wiele dawnych wad, nałogów i zwyczajów zachowując, niestrwoniły mimo tego istotnych skarbów ducha; nie zostały porwane wirem cywilizacyi, tego ogólnego świata ruchu, z utratą żywych barw swoich i cech właściwych. Ludzie najznakomitsi, ulegali powszechnemu temu wpływowi, wszyscy razem błądzili — zagasiwszy światło szukali go z zapałem — prawda, że byli w ciemności. Jedni przypisywali źródło praw naszych Skandynawom — drudzy prawodawstwu Rzymskiemu. Owóż podług ich rozumowania, gdy wszystko z Rzymskiego lub Skandynawskiego początek swój wzięło — dla czegóżby teraz z francuskiego brać nie mogło.

Utworzono pewne prawodawcze formułki, wzięte wprost z przyjętych naówczas idei europejskich. Przywiązano się do nich, aż do uniesienia się i największego zapału; chwalono te ułudzenia, te prawa które spisane na kartach były dla Europy nowością, wielkim wynalazkiem krwią zdobytym, kiedy w naszéj Rzeczypospolitéj, dawno się już praktykowały, w kilku nawet okresach z większém doświadczeniem i doskonalszem rozwinieniem. Do tego prawodawstwo dawne nasze było wyświeceniem idei i ducha bożego kościoła — społecznie myśl Bożą rozwijając w celu wiekuistym. Prawo europejskie, ograniczało się celem ziemskim doczesnym. W Księstwie Warszawskiem i następnie w Królestwie, przy znakomitem obywatelstwie, nastąpił rozbrat, zapomnienie dawnego prawodawstwa i tradycyi aż do zgorszenia — jak to widzieliśmy w chęci i głosowaniu za usunięciem związku małżeńskiego z praw i z pod władzy kościoła. Sejmy wszystkie się odznaczały obywatelstwem, prawością uczuć, odwagą cywilną, lecz z drugiéj strony były jakby wieża *Babel*. Wśród błędów i sofizmatów zrozumieć się, a pewną i jedną obrać drogę było niepodobne. Jeden tylko autor *Bibliograficznych ksiąg* i t. d. za własném odezwał się gniazdem — w nieograniczonéj liczbie pism, rozpraw, w kartach, w tablicach, wszędzie jedna była w nim myśl, jeden cel, jedna treść: z prochu otrzeć staréj Rzpltéj tradycye, prawa i instytucye, i okazać ich wartość i ważność nad francuskie mrzonki. Te zasady przeżuwał, pierwszy wskazał, stare instytucye wyjaśniał, tradycyje rozświecał, pierwotne wykrywał źródła. Był to jedyny i najdroższy klejnot Ks. Warszawskiego. Wszakże wysłowienie się dość zawiłe niemal oschłe, acz dziwnie treściwe przy tém wieku usposobienie, zbyteczna ducha lekkość, uczyniły go niezrozumiałym. Myśl jego zasadnicza, główna była jakby w zamierzchu. Przypisywano mu ruch wypadków, lecz niesłusznie, bo takowy wprost z ducha francuskiego się wykluwał i społecznemi kierował prawami. On był jakby głosem wołającym na puszczy. Co się tylko mówiło i działo w tym wielkim pełnym życia sejmowego ruchu, było naśladowaniem i powtarzaniem zdań i wyobrażeń publicystów restauracyi — sposobiły i tworzyły typ rodzimy, który się jeszcze wówczas był nie zjawił. Pierwszy tylko autor *Bibliograficznych ksiąg* téj szkoły historycznéj, położył kamień węgielny. Dziś dopiero za wpływem rozmaitych utworów poetycznych, badań cząstkowych, do tych pojęć częściowy zwrot następuje, co się nawet w literaturze i sztukach pięknych mniej więcéj przebija.

Wpływy francuzkie stały się ostatecznie przeważnemi, gdy przyjętym został przez wpływ jednego ministra kodeks Napoleona. Drugi kierujący wówczas publiczném oświeceniem najstarożytniejsze książąt Piastów fundacye, to jest: Tyńca, ś. Krzyża, Jędrzejowa, supprymował. Do kassaty a nadewszystko do zaboru na rzecz publicznego dobra wielkich opactw, niezmiernie się przyczynił, o to się nawet ubiegał — tę żyjącą lampę wiary ś. na szczycie gór od lat tysiąca świecącą i jasną zagasił.

Żądano potém, aby małżeństwo nie już Ś. Sakramentem, ale związkiem było cywilnym. To są owoce wpływu francuzkiego. Pismo ś. mówi: *Z owoców poznacie je. — Nie może rodzić dobre drzewo złych owoców.*

Tyle acz pokrótce powiedziawszy o wpływach mazowieckich naprzód, potém francuzkim, o trzecim najszkodliwszym może z czasów Stanisława Augusta mówić wypada; gdyż najsilniejsze piętno zostawił w Warszawie. Ze stolicy rozlewał się na kraj cały, lecz główném siedliskiem była Warszawa. Król Stanisław tak żywo zespolony był ze swoją stolicą, jakoby dusza z ciałem. Zdaje się, w Warszawie miał naród i wszystkie cele dla siebie. Wszystko też tam według smaku a upodobania swego urządził. Nikt jeszcze dotąd niezwrócił uwagi na opinią niezbyt uzasadnioną, która tego pana patronem nauk czyniła. Był w tym względzie wcale nieszczerym. Nigdy w naukach rzeczywiście i szczerze niesmakował. Już trafił na gotową epokę, prawdziwy ruch i życie nadali Morsztynowie. Ich uczniem był książę kanclerz Michał Czartoryski. Oni wpływali, budzili ochotę do rzeźwéj pracy, do posługi stałéj, czynnéj, do zamiłowania pewnego porządku, przywodząc ludzi do samopoznania, do sprawozdania w życiu czynném i publiczném. Téj szkoły rzeczywistemi uczniami byli: książę Ogiński i książę stolnik Czartoryski. Oni swoje usposobienia i talenta stósowali do pożytku kraju — starali się zaprowadzać ulepszenia w administracyi, zakładali fabryki, budowali kanały, ulepszali byt włościan, zakładali ogrody, i tym podobne rzeczy; wszystko z jak największym pożytkiem powszechnym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rozpoczęły swe czynności. P. Royer zagaił posiedzenia sądu kasacyjnego, opowiedzeniem życia Troncheta. Rada stanu gotuje z pośpiechem projekta do praw, które mają być przedstawione przyszłéj Izbie.

Jutro w niedzielę odbędzie się w prefekturze policyi inauguracya popiersia Cesarza i złożenie przysięgi urzędników.

Aresztowania republikańskie, zrobione jeszcze były w departamencie des Landes. Mówią, że rząd lęka się aby emigranci w Anglii nie wylądowali na który brzeg Francyi. Proces spiskowych Opery komicznéj rozpocznie się pojutrze. Prokurator cesarski domaga się kary śmierci na czterech obwinionych. Według aktu oskarżenia, głównym winowajcą jest p. Foliette. Spiskowi zbierali się zrazu w mieszkaniu p. Gerard, a kiedy policya schadzkę ich odkryła, zbierali się pod St. Denis na *plaine de Vertu*. Proces kapitana de la Porte, zabójcy jenerała de Neuilly, wiele tu interesuje, z powodu nadziei odkrycia domowych skandalów i obrony dwóch sławnych adwokatów pp. Berryer i Chaix d'Est-Ange. Jenerałowa de Neuilly, siostra bar. de Castellane, miała wejść do klasztoru, czy na długo....? Z powodu tego procesu, familia de Castellane nie będzie téj zimy przyjmować w swym hotelu położonym na przedmieściu św. Honorego.

Nowy nuncyusz Stolicy świętéj, Monsignor Sacconi, ma wkrótce przybyć do Paryża. *L'Univers* przywięzuje wiele wagi do wejścia do ministeryum piemontskiego p. Ratazzi. Według niego, nowy minister ma starać się o przeprowadzenie prawa o małżeństwie cywilném; o skasowanie klasztorów i zabranie na skarb ich majątków itd.

Dzienniki francuzkie zajmują się zawsze Belgią, któréj nie lubią. Tego razu trudnią się okólnikiem ministra wojny, który nakazuje merom belgijskim przesłanie przed 1ym listopada listy urlopników, i okólnikiem ministra finansów, nakazującym celnikom rewidowanie na granicy nie osób lecz pakietów i ręcznych tłumoczków. W tych okólnikach Francuzi uważają dowód nieprzyjaźni dla Francyi.

Amerykanie budują nowe parowce, które odbywać będą w 6ciu dniach żeglugę między Nowym-Yorkiem a Hawrem. Parowce te są długie a wązkie. Amerykanie szczycą się, że na przekor uroku jakiego dotąd używała marynarka angielska, żaden z korespondencyjnych parowców amerykańskich dotąd niezginął, kiedy parowców southamptońskich i liwerpoolskich tyle zginęło lub spaliło się.

P. de la Guerronnière wziął dyrekcyą nad redakcyą *Constitutionnela*. Mirès jest jeszcze właścicielem *Constitutionnela* i *le Pays*. Jak długo istnieć będzie i kiedy przestanie wychodzić *le Pays?* jeszcze niewiadomo. Pani Emilowa de Girardin zaczęła ogłaszać w *la Presse*, *Courrier de Paris*, w którym wyśmiewa się z *roués bétes* paryskich i z p. Sainte Beuve, dawnego romantyka i republikana, a teraz klasyka i imperyalisty. P. de Lamartine pracuje nad *Histoire des Médicis*, któréj wydawcami są Mires i Milhaud; p. de Lamennais zaś nad tłumaczeniem Boskiéj komedyi. Mają się także wkrótce ukazać pamiętniki pani Lafarge.

Téj zimy Opera włoska w Paryżu będzie świetna. Dyrektor Opery płaci Alboni 2000 fr. za każdy wieczór; Marie bierze 80,000 za pół roku, pani Frezzolini 60,000, Gardoni 40,000. Truppa składa się z 24 osób, nieliczące chórów. Grisi śpiewać niebędzie bo jest w ciąży. Do ułożenia trupy Opery wiele się Cesarz przyczynił. Dobra opera włoska czy to w Paryżu, czy w Petersburgu jest jedną ze sprężyn politycznych.

Przeciągająca się pogoda robi nadzieję, że winogrona zupełnie nieprzepadną. Będzie ich jednak bardzo mało i wino pozostanie drogiém. Rachują, że zbiór wina Châblis ograniczy się tego roku na 7000 beczkach w miejsce 70,000.

Cholera ma się znajdować w Bordeaux.

N. Pan potwierdził urządzenie dla księstwa Bukowiny sądu krajowego w Czerniowcach z obrębem juryzdykcyi i zarazem ustanowił go sądem górniczym dla tegoż obrębu; tudzież potwierdził etat osób i płacy dla personale pomienionego sądu.

Francya

Paryż 5 listopada. Artykuł *Monitora* o którym wspomina korespondent nasz paryzki, że zrobił wielkie wrażenie, co także powtarzają wszyscy korespondenci paryzcy *Indépendance* jest następujący: „Czytamy w gazecie pruskiéj *National Zeitung* pod tytułem: „Polityka cesarska“ następujący artykuł, który powtarzamy z przyjemnością, albowiem oddaje sprawiedliwość polityce zagranicznéj inaugurowanéj przez Cesarza Francuzów:

„Są trzy sposoby oznaczenia stosunków Francyi z rządami zagranicznemi, można je podzielić następującym sposobem na trzy systemata.

„Polityka ślepa i namiętna chcąca rzucić rękawicę Europie i wszystkich królów pozbawić tronu. Inna całkiem przeciwna chce utrzymania pokoju, lecz skarbi sobie przyjaźń mocarzy z uszczerbkiem honoru narodowego i interesu kraju. Nakoniec trzecia polityka ofiaruje przymierze uczciwe wszystkim rządom, które chcą iść z nią razem dla urzeczywistnienia wspólnych interesów. Z pierwszym systematem niema pokoju ani spokoju; z drugim niema wojny ale też niema niepodległości, z trzecim jest pokój zaszczytny, niema wojny powszechnéj. Trzeci systemat jest polityką napoleońską. Otóż to co pisał w r. 1839 w Londynie książę Ludwik Napoleon Bonaparte wówczas kiedy rozbierał idee napoleońskie. Treść myśli swoich podawał w ten sposób. „Idea napoleońska nie jest polityką wojny lecz polityką socyalną, przemysłową, handlową, humanitarną; jeśli się niektórym jeszcze wydaje jakoby marzyła wciąż o bitwach, pochodzi to ztąd, że polityka ta długo przebijać się musiała przez dym armat i kurzawę maszerujących batalionów. Lecz dziś obłoki te rozpierzchły się, a z owéj sławy wojskowéj spodziewa się każden sławy daleko większéj i trwalszéj, wynikającéj ze stosunków obywatelskich w czasie pokoju. Idee napoleońskie — mówił książę w przedmowie do swego pisma, są pod protekcyą największego z geniuszów nowszych czasów, niepotrzebują też żadnych wykrętów aby się dać poznać, a niestałość polityki nie może ich odmienić. Jestem nieprzyjacielem wszelkiéj teoryi absolutnéj, nie jestem związany z żadném stronnictwem, z żadną sektą, z żadnym rządem, moje zdanie może być tak wolne jak myśl moja... a kocham wolność.“

„Manifest który *Monitor* francuski dopiero ogłosił z przyczyny stosunków politycznych Cesarza Napoleona III w téj długiéj sprawie wschodniéj, przywiódł nam na pamięć to co autor idei napoleońskich mówił o prawdziwéj polityce Francyi względem zagranicy. Nazajutrz ten sam dziennik przyniósł Europie wiadomość, że pierwsze strzały armatnie padły przy ujściu Dunaju. Jaka bądź kolwiek odległość dzieli Francyą i Niemcy od Dobruczy, niemniéj każdy widzieć może łunę pożaru Izakczy, pierwszego miasta tureckiego spalonego przez obrońców prawdziwéj wiary chrześciańskiéj. Bezwątpienia musi to być tryumfem dla Cesarza Francuzów, że może ogłosić kto jest ten co wśród ciszy pokoju rzuca pochodnie wojny. Stryj jego Napoleon I czyliż go nauczył, że odtąd w jakiejkolwiek epoce i na jakimkolwiek punkcie Europy rozpoczęta wojna będzie wojną towarzyską? Napoleon III mógł w wilią tego dnia w którym *Monitor* ogłaszał zwracający uwagę Europy pierwszy akt protekcyi rossyjskiéj, przypomnieć: jako wierny zobowiązaniom nieopuścił ani na chwilę zasad pokoju, mógł ogłosić „piękny widok przymierza ścisłego między Francyą i Anglią nie tylko w obec wypadków, ale nawet w negocyacyach“, z tą Anglią z którą walczyło na zabój pierwsze cesarstwo napoleońskie, a która opiera się dziś na Francyi będącéj znowu państwem napoleońskiem. Mógłby był na téj podstawie śmiało zażądać, aby zrobiono porównanie między polityką gabinetu petersburgskiego, tego sklepienia jak mówią podtrzymującego gmach idei zachowawczych, a polityką *parweniusza* i awanturnika. *Monitor* niewymienia Rossyi i niepotrzebuje tego czynić. Postępowanie jéj też było takie, że jéj nazwisko jest we wszystkich ustach. Każdy wie kto w Europie wywołał spór który dyplomacyi honoru nieczyni, a płomienie Izakczy są wymownemi komentarzami depeszy hr. Nesselrode i zapewnień pokojowych Rossyi. Cesarz Francuzów chce zawsze utrzymać pokój, lecz mówi *Monitor* w końcu tego programatu idei napoleońskich, pokojowi brakowałoby na istotnym warunku, gdyby niemiał za podstawę równowagi europejskiéj, która zapewnia i daje rękojmię wszystkim interesom. Jestto dosyć wyraźnie wskazać, jako Rossya zachwiała pokój europejski i stawia niebezpieczeństwa które zagrażają interesom wszystkich.“

— Chciano także w Paryżu dać pewien nacisk i upatrywać pewną dążność wojenną w dekrecie cesarskim z 12 z. m., który ogłosił *Monitor* zaraz po powyższym artykule, lecz pewna jest, że dekret wspomniany niema na celu żadnéj dążności chwilowéj. Jest on po prostu dopełnieniem rozporządzenia z d. 3 stycznia 1853 r., które określa atrybucye armii lądowéj i morskiéj w służbie na obronę portów wojennych. Gdy rozporządzenie to podając ogólną zasadę prawa dla komendy nieoznaczyło nic praktycznego w przypadku wyłącznym nadzwyczajnego i nieprzewidzianego najścia, gdy nadto żaden z pięciu wojennych portów francuskich nie jest miastem sztabowem dywizyjnego korpusu, przeto dekret stanowi, że w razie nieprzewidzianego ataku, prefektowie nadmorscy mają sobie oddaną pod własną odpowiedzialność obronę portów wojennych, a władza nad wojskiem wszelkiéj broni skoncentrowana jest w ich ręku aż do przybycia jenerała dowodzącego korpusem dywizyi.

— *La Patrie* pisze pod tą samą datą: „Francya od samego początku sprawy wschodniéj dowodzi w sposób najpoważniejszy, że chce pokoju. Obstaje więcéj niż kiedy przy owéj polityce drogiéj dla interesów europejskich, lecz nie chce pokoju niestałego, któryby pozwolił Rossyi za pierwszą sposobną okolicznością odnawiać swe ambitne żądania i niepokoić świat zajmując na nowo terytoryum państwa sprzymierzonego, które chce *przemazać*, że użyjemy wyrażenia ulubionego przez jednego z mężów stanu najprzeważniejszych. Mocarstwa zaś zachodnie które się całkiem oddają z wyższą swoją intelligencyą kunsztom pokoju (*aux arts de la paix*) jedynego żywiołu szczęścia narodów, nie mogą przypuścić, aby naród który niema na ziemi więcéj praw od nich, a oddaje mniéj usług ludzkości, mógł co chwila niepokoić inne narody i nadwerężać równowagę europejską dla prostego zadość uczynienia swéj ambicyi i dumy.

Rossya.

Z teatru wojny w Azyi nadeszły wiadomości niepewne. Usiłowanią Imama Lezgijskiego, aby granicę przekroczyć i z sąsiedniemi pokoleniami muzułmańskiemi połączyć się pod Zakatali i Alazan miały się nie powieść. Plemiona muzułmańskie w tych stronach i Tatarzy mieli nawet oświadczyć gotowość swoją do połączenia się z wojskami rosyjskiemi. Rosyanie dostali podobno znaczne posiłki w ostatnich czasach i potężne rozwinęli siły i spodziewają się, że książe Worońcow przedsięweźmie zaczepne kroki niebawem. Wiadomości te są inną a wprost przeciwną wersyą doniesień o zwycięztwach Lezgów i klęsce korpusu rosyjskiego w wąwozach gór. Wybór między niemi niepodobny, trzeba więc czekać bezstronnych sprawozdań, które zapewne bardzo późno dojdą.

— *Dresd. Jour.* pisze z Petersburga 25 z. m. Położenie kwestyi wschodniéj nowéj uległo w tych czasach zmianie. Gabinet cesarski żywi jeszcze nadzieję, iż spór da się załatwić spokojnie, nie zaniedbuje wszakże niczego na przypadek wybuchu wojny. Oprócz dwóch korpusów w Księstwach Naddunajskich tudzież trzeciego w Besarabii a czwartego na Wołyniu i Podolu, na innych jeszcze punktach stoją rezerwą znaczne siły wojenne jako np. pod Kremeńczukiem 8 pułków kirasyerów i 4 ułanów, pod Charkowem 8 dragonów i wielka moc kozaków. Na przypadek wybuchu wojny w Azyi nad Kaukazem, co za prawdopodobniejsze uważają aniżeli nad Dunajem, książe Woroncow otrzymał dostateczne posiłki.

— Od czasu odjazdu księcia Menszykowa, W. Ks. Konstanty objął tymczasowy zarząd ministerstwa marynarki i poświęca się temu zatrudnieniu z gorliwością. Mówią, że uchylił mnóstwo nadużyć, które doszły jego wiadomości.

— Dzienniki szwedzkie piszą z Helsingsfors 24 października, że wpłynęła do portu tamecznego flotylla rosyjska, która jak słychać przezimuje tamże.

Turcya.

Do *Gazety Temeszwarskiéj* piszą z nad dolnego Dunaju 2go b. m. W okolicy pomiędzy Kalafatem i Bolesztie miało przyjść między przedniemi pocztami obu wojsk do małéj utarczki. Podobno patrol turecki dostrzeżony przez kozaków miał być odparty; z obu stron liczono wielu zabitych i rannych. W skutku tego Turcy mieli forpoczty swoje posunąć ku Bolesztie, aby pod ich zasłoną ufortyfikować nie tylko zajętą dawniéj już wyspę pod Kalafatem, ale i miasto o ile można szańcami wzmocnić, jedną bowiem i drugie, uważają jako ważne punkta zasłaniające twierdzę Widdyń. W sobotę o 9éj nadeszło do Krajowy 10—15 tysięcy Rosyan pod wodzą jenerała Fischbach wraz z 32 działami, a dowiedziawszy się co zaszło, natychmiast w niedzielę o 2éj rano ruszyli ku Kalafatowi w trzech różnych kierunkach przyśpieszonym marszem i zapewnie dziś lub jutro w Bolesztie stanąć musieli. W Karakolu mieli Rosyanie założyć magazyn zaopatrzenia wojska.

Ze wszystkich doniesień pokazuje się, iż po dzień 3go b. m. Turcy nigdzie w głąb się nie zapuścili, i że owszem oprócz Kalafatu, zkąd patrole wysuwają w różnych kierunkach, nie usadowili się nigdzie stałe na lewym brzegu Dunaju. Wprawdzie od kilku dni nie dochodzą żadne nowiny, bo może i komunikacye przerwane, wszelako dnia 2 b. m. jeszcze przebył Dunaj statek parowy od Galacza do północnego Turna (naprzeciw Nikopoli); cała ta przeto linia niższego Dunaju nie była zapewne po ten dzień atakowana. Główny też punkt działań wojennych zdaje się być między Kalafatem i Krajową. W Krajowie jest sztab jenerała Dannenberga, a książe Gorczakow był tego dnia w Bukareszcie. Między obu temi miastami drogi zawalone żołnierzem. Drugim ważnym punktem po Kalafacie jest Dżjurdżewo, nad którem panuje twierdza turecka Ruszczuk. Dżjurdżewo prowadzi najbliżéj do Bukaresztu, dla tego punkt ten mocno broniony. Mówią wszakże, iż Turcy obsadzili większą część wysp na Dunaju.

Zarząd Księstw Naddunajskich przeszedł jak wiadomo w ręce władz nazwanych Radami Administracyjnemi, złożonych po większéj części z ministrów dotychczasowych; wszakże jak donoszą z Jass, zaraz po złożeniu władzy przez księcia Ghikę, wszyscy jego ministrowie podali się do dymisyi. Czyli zaś wejdą do Rady lub do niéj weszli, dotąd nie wiadomo, przynajmniéj nie weszli do niéj jako ministrowie rządu, który istnieć przestał. *Westitor* bukaresztski półurzędowy dziennik podaje pod dniem 29 z. m. w części swojéj urzędowéj następujące obwieszczenie hosp dara:

„Do Rady Administracyjnéj nadzwyczajnéj. Obe-

cne okoliczności wymagają, abyśmy się na czas pewien z Księstwa oddalili. Powierzamy rządy aż do dalszych rozporządzeń Radzie Administracyjnéj nadzwyczajnéj. JExc. pierwszy bojar W. ban Jerzy Filipesko prezydent téj Rady w porozumieniu się z pp. szefami departamentów starać się będzie, aby czynności każdego departamentu, tak jak dotychczas, szły nieprzerwanie, i aby wszędzie potrzebna czujność panowała. Szczególne zachodzące sprawy przekładane będą Radzie, aby takowe po ogólnem i starannem rozpoznaniu, zwykłym dalszym szły trybem. (podp.) Barbu Dymitr Stirbej. (podp.) Jan Manu Sekretarz Stanu.“

Rada Administracyjna wydała natychmiast polecenia szefom departamentów, mianowicie spraw wewnętrznych i wojska, aby zajęli się gorliwie utrzymaniem porządku w kraju. Innym okólnikiem zawezwała wszystkich urzędników do gorliwego wypełniania obowiązków, a mieszkańców, aby się oddawali nieprzerwanie zatrudnieniom swoim, ostrzegając, aby tak czynem jak i słowem unikali naruszenia porządku i spokojności; tudzież aby prośby stosowane dawniéj do hospodara, adresowane bywały do tejże Rady. Książe Stirbéj miał odpłynąć na parowcu austryackim do Wiednia i w tym celu już pojechał był do Dżjurdżewa, ale się wrócił i puścił się lądem na Hermanstadt. Mówią, że zanim parowiec przybył z Galaczu do Dżjurdżewa dano doń ognia z wałów Sylistryi, i dla tego, nietylko że książe zaniechał podróży wodnéj, ale nawet parowiec wrócił do Galaczu. Gdyby tak było rzeczywiście, mogłyby stąd powstać nieporozumienia między rządem austryackim i Portą.

— Czytamy w liście Stambulskim z dnia 27 z. m. pisanym do *Wanderera*: Odpowiedź Cesarza wszech Rosyi na ostatni projekt pośredniczy państw zachodnich, długo na siebie czekać każe. Dziś rano jeszcze jéj nie było, ale jéj wyglądano w ciągu dnia. Pogłoska chodzi, że z Widdynia i Batum nadeszli gońce z wiadomością, iż tak Omer pasza jak i Selim pasza rozpoczęli już kroki nieprzyjacielskie. Ludność chrześciańska i muzułmańska stolicy w wielkiéj żyje obawie: stronnictwa się tworzą i dzielą się w ogóle na quasi progresistów i czystych progresistów, przynajmniéj takie nazwy dają im tutejsi Frankowie. Pierwsi gromadzą się około Sarima paszy i szukają w nocie ołomunieckiéj podstawy do przyszłych układów, drudzy pod kierunkiem Saida paszy lękają się i nienawidzą wpływu mocarstw chrześciańskich i wolelby porozumieć się z Rosyą bezpośrednio, aniżeli być paraliżowanymi przez państwa zachodnie. Obie partye pracują nad zwaleniem dzisiejszego ministerstwa i objęciem władzy w swoje ręce. Pod tym względem działają podobnie jak na zachodzie. Seraskier obu tym stronnictwom zadał pytanie, czy biorą na siebie rozpuścić żołnierza bez wojny, ale oba przyznały, że tego uczynić się nie podejmą. Wszakże intrygi zaszły tak daleko, że ministrowie, którym malkontenci wyższe przyobiecali posady, wyraźnie oświadczyli na wielkiéj radzie, kiedy przyszło na stół pytanie względem zwlecenia kroków nieprzyjacielskich, iż nie masz jeszcze dostatecznych przygotowań do wojny, i że armia zniszczoną będzie, skoroby przeszła Dunaj.

P. Bruck wziął pod opiekę swoją poddanych rosyjskich, którzy się mu powierzyli. Zresztą oświadczył on ponownie Porcie, iż Austrya w każdym razie pragnie zachować się neutralnie. Prusy zdają się zaś bardziéj skłaniać ku Rosyi, gdyż p. Wildenbruck miał oświadczyć, jak powszechnie utrzymują, że zażąda paszportów swoich (?) skoroby kroki wojenne rozpoczętemi zostały.

W skarbie nie brak bynajmniéj pieniędzy. P. Baltazzi zaliczył rządowi znaczną summę. Nawet ludność chrześciańska jest gotową do ofiar i propozycye robi Porcie. Przeszło tysiąc szewców bułgarskich w Adryanopolu chce się podjąć roboty obuwia dla całéj armii. Rzeczywiście największy brak artykułu tego czuć się daje. Namik pasza dopiero za tydzień wyjeżdża. Wszystkie propozycye pp. Trouvé-Chauvel i Dioux odrzucone zostały. Mówią wreszcie, że Namik pasza nie dla samych tylko pieniężnych spraw jedzie do Paryża i Londynu. Oprócz jenerała Canroberta, przybyć tu mają oficerowie francuzcy Ney i Lannes synowie sławnych marszałków pierwszego cesarstwa.

Ciągnienie loteryi liczbowéj:

we Lwowie d. 5 listopada wyciągnięto Nr. 72. 46. 75. 7. 71. przyszłe ciągnienie nastąpi d. 19 listop. i 3 grudnia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W Uleaborg w Finlandyi wystawiono nowy statek do połowu wielorybów, mający wypłynąć wkrótce na Ocean. Statek ten zaopatrzony jest w narząd elektromagnetyczny do zabijania wielorybów. Składa się on z 12tu magnesów zgiętych w podkowę, pomiędzy któremi dwa cylindry odosobnionemi drutami gęsto okręcone, wprowadzone są w ruch korbą. Już za nieznacznym obrotem cylindrów czuć uderzenia, a za mocniejszym, takowe są niezmiernie silne. Wzdłuż liny, u któréj umocowany oszczep, który zwykle rzucają na wieloryba, biegną odosobnione druty. Skoro oszczep trafi zwierzę, wprowadza się linę w związek z naładowanym narządem i zwierzę natychmiest od iskry elektrycznéj żyć przestaje.

— *Scientific American* proponuje dyrekcyi kolei „Pacific“, aby ogromną tę kolej zbudowano na słupach w wysokości 8 stóp nad ziemię, i aby wagony tak były urządzone, iż połowa wagonów wisiałaby poniżéj szyn, a z powodu wysokości kolei, zamiecie śniegowe niewstrzymywałyby jéj ruchu. Podobnie wisząca kolej byłaby nader gibką i dla tego ruch szybciéjby się odbywał, a tarcie byłoby daleko mniejsze.

— Rząd badeński nakazał, aby przełożeni gmin ostrzegali pijaków, i jeżeliby mimo ich przynosił szkodę familii, aby rozciągano policyjny nadzór nad takowymi. Wszyscy zaś szynkarze otrzymają listę osób stawionych pod dozór policyjny miejscowy, i niemogą im szynkować napojów.

— Od r. 1850 przybyło w München przeszło 700 nowych domów, a ludność powiększyła się o $4^1/_2$ tysięcy.

Przyjechali do Krakowa od dnia 8go do 9go listopada: Franciszek Strzygowski, ze Lwowa; — Józef Ligocki, z Raciborza; — Edward Stefański, z Jasła; — Bojarski Walenty. Bojarska Józefa, z Kirchdrauf; — Edward hr. Komorowski z Bogumina; — Konstantyna Żukowska z Rzeszowa; — Michał hr. Krasicki, Edmund hr. Krasicki, Aniela hr. Krasicka z Liska.

Wyjechali: Władysław Drohojewski, Listowski Andrzej do Warszawy. Roman hr. Sołtyk, Józefina hr. Sołtykowa, Machlewicz Samuel do Wiednia. Kołodziejczyk Józef, Kołodziejczyk Wojciech, Krzeczunowicz Ignacy do Lwowa. Dutkiewicz Jan do Mysłowic. Wójtowski Franciszek do Poznania. Lipiński Jan do Prus. Rylska Antonina, Niesiołowski Jan, Dr. Koczyński Antoni do Rzeszowa. Strzegocki Franciszek do Biały.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 8 listopada. Dowóz zboża bardzo mały, z powodu, iż większa część zboża z Królestwa Polskiego idzie na Prusy, gdzie z łatwością zakupują i dobrze płacą; tutaj nawet zjeżdżają się kupcy pruscy i dziś aż z Glewic przybyli po zboże. Również ze Szląska austr. kupujący nawiedzili targ, a że zboża nie było wiele, przeto ceny utrzymały się niezachwianie i sprzedaż szła szybko. Pszenicy transito sprzedano około 180 korcy po $10^3/_4$—11, loco i w okolicy około 5—600 korcy po $11^1/_4$, $11^1/_2$, $11^3/_4$. Żyta 4—500 korcy tu w miejscu i do Oświęcima i Białéj po $8^1/_2$, $8^3/_4$ i 9 złr. Jęczmienia mało się pojawiło i sprzedano wedle żądań na miejscową potrzebę, bo nie poszukują go zkądinąd. W ogóle sprzedaż szła łatwo, ale bez życia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 9 listopada:* — Metaliki 5-pr. $92^3/_8$ — Metaliki $4^1/_2$-pr. $82^1/_8$. — Metaliki 4-pr. $73^9/_{16}$. 4-pr. z 1850 r. $76^1/_8$. — $2^1/_2$-pr. $48^7/_{16}$. — 1-pr. $19^1/_2$ z ciągn. z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 114. — Londyn 11 kr. 7. — Paryż $134^1/_2$. — Akcye Bankowe 1321. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 245. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97^7/_{16}$., B. $116^1/_2$ — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 9 listopada. Bankn. austr. ż. $94^2/_3$ pł. $93^5/_6$. — Pruski kurant żąd. 106, pł. 105. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. $107^1/_4$, pł. 107. — Cwancygiery stare ż. $106^2/_3$ pł. $106^1/_2$. — Imperyały ż. 34 8, pł. 34 5. Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. $98^2/_3$ pł. $98^1/_4$. — Listy Zast galic. z kupon. ż. 92. pł. $92^1/_2$.

Kurs lwowski z d. 6 listop. Dukat holend. 5 złr. 15 kr. — Dukat ces. 5 złr. 19 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 15 kr. — Rubel ros. 1 złr. $47^1/_2$ kr. — Talar pruski 1 złr. 39 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 19 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. 18. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 8 listop. Metaliki $92^5/_8$ — Nowa pożyczka $81^7/_8$. — Akcye Banku wied. 1314. — Akcye kolei żel. szl. 226. Agio od złota $19^1/_8$. od srebra $13^1/_4$.

Kurs wrocławski z d. 8 listopada. Banknoty austr. $90^1/_4$ ż. — Banknoty polskie 96 d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $93^3/_4$ ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $102^1/_4$ ż., dto $3^1/_2$-pr. $97^1/_4$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $89^1/_4$ d.

Inseraty.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 8 listopada.

ꝏ Dzisiejsze wieczorne dzienniki potwierdzają depeszę z Bukaresztu z 3go którą wam przesłałem pozawczoraj i dodają, że Turcy opanowali po upartéj utarczce miasto Giurgewo. Wszakże winienem dodać, że rząd o téj wiadomości wątpi i że dla tego depeszy wspomnionéj nieogłosił.

Baron Mayendorff odebrał w tych dniach depesze z Bukaresztu. Podług nich plan księcia Gorczaków polegał na utrzymaniu głównéj linii operacyjnéj między Krajową i Bukaresztem bez bronienia Turkom posunięcia się w małéj Wołoszczyznie. Jedném słowem książę Gorczaków stoi dotąd odpornie.

Korpus Osten-Sacken miał przejść Prut 2go lub 3go t. m.

W zawieszenie kroków wojennych, o którém mówią dzisiejsze dzienniki, dyplomacya tutejsza niewierzy.

Pułkownik od inżynierów, którego nagłą śmierć dzienniki donoszą, jest pułkownik Slatzer, zasłużony i powszechnie szanowany oficer. Powody samobójstwa niewiadome.

———

Wiadomości podane w powyższym liście naszego korespondenta są najświeższéj daty. Gazety, któreśmy równocześnie z tym listem w wieczór odebrali nic jeszcze nie wsponinają o zajęciu Dżjurdżewa przez Turków; rozpisują się tylko nad ową depeszą z dnia 1go b. m. i owemi 800 czy 1,000 Turkami, którzy mieli napaść to miasto. Teraz pokazuje się, że to były tylko forpoczty, a za niemi ciągnął właściwy korpus. W ogóle dziennikarskie doniesienia nie przechodzą 3go b. m. a depeszy z ostatnich dni nie ma wcale.

Pressa wiedeńska donosi z Hermanstadtu 4go, iż nie wiadomo tam wcale jaka liczba Turków przeszła Dunaj, ale wiedzą, że przeprawa nastąpiła na wielu punktach, najliczniéj zaś pod Widyniem; w ogóle zaś rachują wojska tureckiego w Wołoszczyznie 30,000, ale tym ciągle nadchodzą posiłki. W Bukareszcie krążyła pogłoska, iż Porta zaciąga w Ameryce pożyczkę na 300 mil. piastrów i że poseł amerykański w Stambule miał uczynić nadzieję uskutecznienia téj pożyczki.

Książe Ghika przybył 4go do Czerniowiec i tam parę dni zabawić zamierza.

Z Wiednia donoszą, że mocarstwa czekają, aby ważna jaka bitwa zaszła w Księstwach, a wtedy jedna ze stron byłaby skłonniejszą może do ugody.

Z Konstantynopola donosi p. Raymond, że pułkownik Magnan odpływa do Francyi i Turcyą jak się zdaje całkiem porzuca.

Podaliśmy różne wersye odpowiedzi ks. Gorczakowa do Seraskiera Omera paszy na wezwanie jego o ewakuacyę Księstw Naddunajskich. *Lloyd* podaje wszakże obecnie list pomieniony w oryginale francuskim, który dosłownie umieszczamy:

„Bukareszt 28go września (10 paźdz.)

„Panie Muszyr!

„Mam zaszczyt zawiadomić W. Exc., iż w d. 27 września (9 paźdz.) rano otrzymałem list którym W. Exc. do mnie pisał pod dniem 26 września v. s. Nie wchodząc w rozbiór tego uwiadomienia, poczytuję za obowiązującą uprzedzić W. Exc. iż nie mam żadnéj władzy od Cesarza mojego pana do traktowania o pokój, wojnę lub ustąpienie z Księstw wojsk powierzonych mojemu dowództwu. Przyjmij panie muszyr zapewnienie mojego wysokiego poważania. „Książe Gorczakow.

„Do J. Exc. Omera paszy.

O ruchach wojennych w Azyi donosi list ze Smyrny 27go z. m., który podaje dziennik *Semaphore de Marseille*. Według niego miała być dosyć wielka bitwa pod Batum, w któréj miało poledz do tysiąca Rosyan. Wiadomość tę podaje jednak pismo to za niezupełnie pewną. Łączą się z nią także doniesienia *Gazety Wrocławskiéj* ze Stambułu z 24go z. m. Parowiec turecki miał przywieść wiadomość, że wojska tureckie które się tam z nieregularnych wojsk składają, miały bez rozkazu przejść granicę i ze stratą odeprzeć rosyjskie forpoczty. Tutaj również wypada wzmiankować o artykule z *Constitutionnela*, tyczącym się Kaukazu. Utrzymuje, „jakoby książe Worońców oświadczył, iż nie sądzi się być bezpiecznym w swym pałacu w Tyflisie, i żąda 120,000 wojska, aby się w Gruzyi ostać zdołał“. Można powiedzieć *Constitutionnelowi*, że niczego niedowodzi kto nadto dowodzi. Wojna na Kaukazie zdaje się w saméj rzeczy być rzeczą pewnéj wagi ale to jest podobno pewném, że posiłki ks., Worońców wysłane nieprzechodzą 20,000 ludzi.

Wiadomo, że znaczna część obywateli miasta Frankfurtu n. M., protestowała przeciw prawu powiększającemu przywileje i prawa cywilne żydów i włościan, i w tym celu reklamowała. Ponieważ jednak reklamacye te zostały bez skutku, przeto postanowiono udać się z protestacyą do Bundestagu.

Dr. Ladendorff główny obwiniony berlińskiego spisku odkrytego w marcu r. b., dostał w więzieniu pomięszania zmysłów.

W Bawaryi zakazano wywozić zboże, któreby poprzednio nie było na targu, i chyba wtedy wywiezione być może, jezeli nieznajduje kupca.

Depesza z Brukselli 7go donosi, że król Leopold belgijski, wraz z synem swoim młodszym hrabią Flandryi powrócił wczoraj z Londynu.

Beatyfikacya Ojca Andrzeja Boboli zapowiedziana jakeśmy donieśli na dzień 30 października odbyła się w Rzymie z wielką uroczystością.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temp. w ciągu dnia. od	do
8	2	27" 8"' 663	+ 2° 4	2"' 37	wpłwschodni słaby	pochmurno	mgła	+ 3°0	+ 0°3
	10	„ 7 918	+ 2° 4	2 37	wschodni słaby	„	wieczór deszcz drob.		
9	6	„ 6 729	+ 2° 6	2 42	„ „	„	mgła		